



CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH  
CENTER FOR INTERNATIONAL RELATIONS

# REPORTS AND ANALYSES

## **BIAŁORUŚ – przewidywalny partner?**

Wojciech Borodzicz-Smoliński

## Wstęp

Wydarzenia na Białorusi znowu przykuły uwagę międzynarodowej opinii publicznej, szczególnie zachodnio-europejskiej. Po raz kolejny nawołuje się do zmiany polityki wobec Białorusi.

Wybory prezydenckie były najważniejszym wydarzeniem politycznym na Białorusi w 2010. Wiele organizacji i polityków wiązało z nimi wielkie nadzieje. Niestety oceny misji obserwacyjnych z OBWE i WNP całkowicie się rozminęły. OBWE uznała, że daleko Białorusi do spełnienia standardów demokratycznych natomiast obserwatorzy WNP, tradycyjnie uznali wybory za w pełni demokratyczne i uczciwe.

Federacja Rosyjska i inne kraje pośpieszyły z gratulacjami, a szef MSZ RB Siergei Martynow udał się z oficjalną wizytą do Włoch.

Władza białoruska zdecydowała się na bardzo mocne pokazanie, kto rozdaje karty na Białorusi i z kim należy się liczyć. Zaskoczenie wywołały bezwzględność, siła i skala podjętych działań.

## 1. Stosunki Białoruś –Rosja i Białoruś UE

Stosunki Rosja – Białoruś pogarszały się stopniowo od 2008 by na parę dni przed wyborami znacząco się polepszyć. Zaraz po wyborach Dmitry Miedwiediew stwierdził, że wybory na Białorusi to wewnętrzna sprawa tego kraju. Reakcją Aleksandra Łukaszenki było szybkie przepchnięcie przez parlament sprawiającego kłopoty porozumienia w sprawie Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej (EurAzES).

Można postawić tezę, że konflikt rosyjsko – białoruski mógł być zręcznie zainscenizowanym przedsięwzięciem mającym na celu częściowe odciążenie budżetu rosyjskiego. Udzielenie kredytu Międzynarodowego Funduszu Walutowego nie było decyzją opartą na czysto ekonomicznych wskaźnikach. Politycznym celem kredytu była próba odciążania Białorusi od Rosji. Aleksander Grigoriewicz i jego rząd zdołali przekonać MFW, że Białoruś jest gotowa do reformy ekonomicznej a Rosja mogła zaoszczędzić około 2,5 miliarda dolarów (tyle wynosi kredyt MFW). Pieniądze te i tak trzeba byłoby przetransferować na Białoruś. MFW zależy na tym by tak wpłynąć na Białoruską gospodarkę aby osiągnąć trwałe zmiany strukturalne, byłby to niewątpliwym sukces MFW, którego reputacja została nadszarpnięta w wyniku międzynarodowego kryzysu walutowego.

Relacje z Rosją gwałtownie poprawiają się na 10 dni przed terminem wyborów. Aleksander Łukaszenka jest przyjmowany z honorami przez Dmitrija Medwiediewa. Na niektórych portalach pojawia się niesprawdzona informacja, że w czasie tego spotkania, nie tylko porozumiano się w kwestiach eksportu białoruskiego mleka, cukru, mięsa i innych wyrobów żywnościowych, ale także odnośnie ujednoczenia waluty i wprowadzenia na Białoruś rosyjskiego rubla.

Aleksander Łukaszenko dzięki mistrzowskiemu trwaniu w politycznym szpagacie mógł za cenę małych ustępstw i relatywnie niewielkich kroków skłonić UE do ponownego otwarcia dialogu o inwestycjach, liberalizacji i modernizacji. Inwestycje z zachodu pomogły by w zasileniu Białoruskiej gospodarki „żywą gotówką”.

UE zdołała zrezygnować z idei „polityki 12. kroków”<sup>1</sup> zmniejszając wymagania do 5<sup>2</sup>. Samo założenie polityki 12 kroków było niezwykle mgliste i nierealne, brak było konkretów oraz konkretnych sum których państwo białoruskie może oczekiwać w zamian za przeprowadzone reformy. Maszyna ustępstw została jednak uruchomiona i wykonywane były kolejne kroki świadczące o tym, że nie liczy się jakość wprowadzanych zmian, ważne natomiast jest międzynarodowe wrażenie, że „proces zmian” rozpoczął.

Władze Białorusi przyjęły zasadę, że zmiany proponowane przez Unię Europejską wprowadzą ale wg. własnych reguł. Niestety Unia Europejska nie przyjęła żadnej formy sprawdzania efektywności „reform”. Ordynacja wyborcza zastosowana w wyborach 2010 otrzymała kosmetyczne zmiany (m.in. dotyczące finansowania kandydatów), jednak główne problemy (wybory przedterminowe, wybór członków komisji wyborczych, swoboda prowadzenia kampanii wyborczej itp.) i propozycje zmian podnoszone przez białoruskie organizacje pozarządowe, partie polityczne zostały odrzucone<sup>3</sup>.

Także na fundamencie poprawiających się relacji z UE strona białoruska przyjęła zmiany w ustawie medialnej i w sposób niezmiernie skrupulatny uregulowała „życie” białoruskiego internetu, który jako taki jest jedynym miejscem gdzie informacje o wydarzeniach na Białorusi płyną w sposób jak dotąd nieograniczony.

Lata 2009 i 2010 to umacnianie pozycji Białorusi w Partnerstwie Wschodnim. Białoruś jest traktowana jako jeden z bardziej terminowych partnerów. W trakcie obrad platform tematycznych<sup>4</sup> strona białoruska jest jedną z najbardziej aktywnych. Aktywność Białorusi jest powodowana kalkulacją ekonomiczną. Aleksander Grigoriewicz liczy na wzrost dużych i lukratywnych inwestycji z zachodu. Partnerstwo Wschodnie zakłada, że najważniejszym czynnikiem przemian jest mały i średni biznes. To MSP nakręcają gospodarki UE.

---

<sup>1</sup> 21 listopada 2006 r. Unia przedstawiła ofertę zmiany polityki wobec Mińska, prezentując dokument „Co Unia Europejska może dać Białorusi”. Dokument przedstawiał korzyści, które odniesie Białoruś, gdy jej władze spełnią 12 warunków służących demokratyzacji życia politycznego.

<sup>2</sup> za [http://finanse.wnp.pl/ue-gotowa-kredytowac-bialorus,83134\\_1\\_0\\_0.html](http://finanse.wnp.pl/ue-gotowa-kredytowac-bialorus,83134_1_0_0.html) : [Komisarz UE] Benita Ferrero-Waldner pochwaliła Białoruś za gotowość do współpracy i przedstawiła pięć warunków dla rozwoju kontaktów politycznych: zreformowanie ordynacji wyborczej według standardów OBWE, zastosowanie jej już w najbliższych wyborach, zagwarantowanie wolności słowa i zgromadzeń, poprawienie ustawodawstwa dotyczącego rejestrowania organizacji pozarządowych, rozwiązanie problemu więźniów politycznych;

<sup>3</sup> <http://www.euroradio.fm/en/1237/news/48595/>;

<sup>4</sup> Spotkania na szczeblu wysokich urzędników ministerstw zaangażowanych w PW z 27 krajów UE oraz 6 PW.

Oczekiwane jest zwiększenie kontaktów na poziomie biznesowym, które wpłynie pozytywnie na umocnienie się tego sektora oraz na wzmocnienie jego głosu w relacjach z rządem i prezydentem.

Rosja nie czyni w tej kwestii problemów. PW jest po prawie 3 latach inicjatywą w dalszym ciągu znajdującą się w fazie organizacji i tworzenia, a konkretne projekty mają być ogłaszane dopiero w 2011 roku. Rosja nie jest przeciwna obecności biznesu UE na terytorium Białorusi chyba, że dochodzi do konfrontacji biznesów.

Polska bardzo mocno pracowała nad tym by UE przełączyła swoje myślenie o Białorusi z całkowitego zamrożenia relacji na ograniczoną, ale jednak otwartość praktycznie bez spełnienia jakichkolwiek warunków przez Aleksandra Grigoriewicza. Strona białoruska stara się maksymalnie stara się wykorzystać tę sytuację, dając w zamian tak mało jak to tylko możliwe.

Białoruś w trakcie 2009 i 2010 testowała elastyczność Unii Europejskiej i stopień tolerancji:

1. Białoruś była jedynym krajem PW, który w sposób otwarty zablokował uczestnictwo przedstawiciela Forum Społeczeństwa Obywatelskiego w obradach platform tematycznych oraz jako jedyna doprowadziła do relegowania z wyższej uczelni uczestnika Forum Społeczeństwa Obywatelskiego.
2. Polem dobrym do testowania okazał się również wciąż tłący się konflikt wokół Związku Polaków na Białorusi oraz próby zagarnięcia Domu Polskiego w Iwieńcu. Reakcja UE także ograniczyła się do wykazania dezaprobaty i potępienia.

Powyższe wydarzenia nie przeszkodziły jednak politykom europejskim wysokiego szczebla<sup>5</sup> na odwiedzinach Białorusi i oficjalne spotkania z kierownictwem kraju. Białoruś nie dając wiele w zamian otrzymała to na czym jej w relacjach z zachodem najbardziej należało – uznanie swoich elit na szczeblu międzynarodowym.

---

<sup>5</sup> W 2010 Białoruś odwiedzili m.in. Komisarz Stefan Fuelle, Radosław Sikorski, Guido Westerwelle, Göran Lindblad, Dalia Grybauskaitė, Vigavdas Ushackas

Władze w Mińsku dostały jasny sygnał „UE w odniesieniu do Białorusi jest gotowa na słowną krytykę”. Częściowo miało to swoje uzasadnienie przy odpalaniu inicjatywy Partnerstwo Wschodnie jednak później stało się elementem całkowicie oczywistym i praktycznie nie podlegającym dyskusji. Z drugiej strony Unia Europejska regularnie zawieszając sankcje dla najwyższych przedstawicieli potwierdzała, że jest to właściwie jedyny mechanizm, który może służyć do dyscyplinowania i wyrażania w sposób inny niż słowny dezaprobaty dla działań kierownictwa Białorusi.

Stanowisko Polski w tej sytuacji nie jest łatwe. Z jednej strony w 2011 polskie przewodnictwo w UE jest planowane jako wielki sukces, z drugiej jako porażkę należałoby odebrać zawieszenie, wyłączenie czy jakiegokolwiek zatrzymanie relacji z Białorusią w ramach inicjatywy PW.

Po pierwsze takie rozwiązanie jest trudne do wyobrażenia, gdyż Białoruś nie jest jedynym niedemokratycznym krajem wchodzącym w skład programu i wcale nie jest najbardziej brutalnym (nawet w świetle tragicznych wydarzeń w grudniu 2010) w rozwiązywaniu „problemu opozycji”. Azerbejdżan, Armenia, Gruzja (wielki zawód zachodu) o Ukrainie (ostatnie wybory samorządowe) nie wspominając. Wyłączenie tylko Białorusi będzie skutkować kląpą inicjatywy PW i trzeba by wtedy przyznać rację Aleksandrowi Łukaszenko, często wspominającemu, że wobec jego kraju stosuje się podwójne standardy, które nie były sformułowane w sposób wyraźny i przejrzysty. Po drugie wyłączenie jakiegokolwiek kraju z PW mogło by spowodować całkowite przeformułowanie idei Partnerstwa Wschodniego i jednocześnie potrzebę omówienia tego w trakcie prezydentury co oznaczałoby porażkę naszego pomysłu i gorączkowe poszukiwania nowej polityki wschodniej UE.

## 2. Opozycja na Białorusi i Społeczeństwo Obywatelskie

Aleksander Łukaszenka zalecił Szefowej Centralnej Komisji Wyborczej, aby rejestrację na urząd prezydenta dostali wszyscy kandydaci którzy spełnią formalne wymogi (zebranie grupy inicjatywnej, jej rejestracja i zebranie 100000 podpisów pod daną kandydaturą).

W wyniku tej decyzji CKW zarejestrowała 10 kandydatów.

Aparat państwowy został poinstruowany, aby nie przeszkadzać w kampanii zbierania podpisów, dopuścić opozycyjnych kandydatów do przedstawienia swoich programów w telewizji państwowej oraz zezwolono na odbycie debat telewizyjnych. Sama obecność opozycyjnych kandydatów w mediach państwowych nie przełożyła się na znaczący wzrost poparcia dla nich. Media państwowe faworyzowały Aleksandra Łukaszenkę. Łączny odsetek czasu poświęconego na „pokazywanie działań” kandydatów wyniósł 89% na korzyść obecnego kierownika państwa. Pozostali kandydaci byli pokazywani w świetle negatywnym a rzadko neutralnym.

Aleksander Łukaszenka sam unikał wystąpień wyborczych i starał się nie unikać komentarzy wyborczych. Aleksander Grygoriewicz nie brał udziału w debatach kandydatów i właściwie najważniejsze wystąpienie o charakterze wyborczym miało miejsce w czasie Wszechbiałoruskiego Zebrania Ludowego. Unikanie wystąpień przez Aleksandra Łukaszenkę stworzyło atmosferę całkowitego skłócenia opozycji. Lider sondaży jawił się jako osoba ponad podziałami i nieuczestnicząca w kłótniach politycznych.

Opozycja dała się skusić. Do porażek opozycji należy zaliczyć fakt, że w sytuacji w której się znajduje Białoruś zdecydowało się na start tak wiele osobistości. Oczywiście od razu wybory zyskały miano historycznych. Nigdy wcześniej w historii najnowszej Białorusi nie było tylu chętnych do objęcia stanowiska głowy państwa oraz w ciągu ostatnich 16 lat kandydaci nie dysponowali taką swobodą w głoszeniu swoich racji. Unia Europejska otrzymała sygnał, że „proces” postępuje, gdyż kandydaci mogą prowadzić kampanię, że są zbierane podpisy na ulicach, odbyły się debaty telewizyjne itp.

Spory między kandydatami na prezydenta nie ucichły także, gdy pod koniec kampanii wyborczej było właściwie wiadomym, że wybory zostały przygotowane w taki sposób, że wygrana Aleksandra Łukaszenki nie jest wątpliwa. Propozycja jednego z kandydatów, aby w proteście wszyscy opozycjoni wycofali się z wyborów została odrzucona.

Wśród opozycji w dalszym ciągu bardziej liczą się podziały partyjne i rywalizacja wewnętrzna, podział na młodą i starą generację polityków niż rzeczywista ocena sytuacji oraz strategia i taktyka. Brak jedności to prezent, który Aleksander Łukaszenko otrzymuje przy okazji każdych wyborów.

Nie pomaga to również zachodnim partnerom, którzy muszą przed każdymi wyborami i przed każdą większą okazją na nowo uczyć się nie tyle nazwisk opozycjonistów (ten zbiór jest o paru lat zamknięty) co ich przynależności partyjnej, bądź organizacyjnej.

Można stwierdzić, że energia z jaką 9 opozycyjnych kandydatów prowadziło kampanię prezydencką nie była skierowana na to by zostać wybranym (ta opcja była wykluczana sztaby jako mało realna), ale by wyłonić lidera/-ów przyszłej „nowej” opozycji, która doprowadzi do zmiany władzy. Czy ten proces został zakończony sukcesem – zbyt wcześnie by odpowiadać.



### 3. 19 XII 2010 i Wydarzenia poprzedzające.

Wydarzenia na Placu Niepodległości sprawiały wrażenie, że jest realizowany zaplanowany scenariusz. Od 13 Grudnia do 21 Grudnia został ogłoszony w wojskach wewnętrznych i milicji podwyższony stan gotowości natomiast Ministerstwo Spraw Wewnętrznych RB uruchomiło Sztab Sytuacyjno-Operacyjny.

9 XII 2010 dochodzi do serdecznego spotkania z Dmitrijem Medwiediewem. Parę dni później do mediów przebija się informacja, że Białoruś nie tylko porozumiała się z Rosją w kwestiach dotyczących dopuszczenia do rynku Federacji Rosyjskiej wyrobów białoruskich, ale także w sprawie ceny ropy i gazu na rok 2011. Tyle sukcesów w przededniu wyborów prezydenckich na Białorusi oznacza, że Aleksander Grigoriewicz jest albo świetnym negocjatorem, albo Federacja Rosyjska uznała, że jest to osoba najlepiej odpowiadająca średnio-okresowym interesom. Zadanie postawione przed Aleksandrem Łukaszenką mogło polegać na tym by tak rozegrać wybory, aby nie było żadnych wątpliwości, kto jest liderem na Białorusi<sup>6</sup>. W sferze domysłów należy zadać też pytanie czy Rosja zdawała sobie sprawę z rozmiaru i formy działań które będą podjęte przez siły podległe obecnemu kierownictwu Białorusi.

Już w drugiej połowie grudnia po mińsku krąży plotka, że OMON szykował się do rozpędzania demonstracji nie jak to miało miejsce poprzednio z Placu Październikowego ale z Placu Niepodległości. Dodatkowo 15 XII 2010 na specjalnej naradzie transmitowanej przez telewizję Aleksander Łukaszenko wskazał, że milicja i organa porządkowe muszą być przygotowane na prowokację, która może mieć miejsce w wyborczy wieczór 19 grudnia. Organa porządkowe zostały uprzedzone, aby działać w sposób spokojny i adekwatny jednak w przypadku złamania prawa należy z zdecydowanie zaprowadzić porządek. Przed wyborami prokurator generalny Białorusi nawoływał mieszkańców, aby nie dali się sprowokować i nie pojawiali się na Placu.

---

<sup>6</sup> W przypadku gdyby dopuszczono do długich protestów na Placu Niepodległości, mogliśmy mieć do czynienia ze scenariuszem zrealizowanym wobec T. Bakijewa. Patrz: <http://csm.org.pl/pl/informacje/news-entry/wojciech-borodzicz-smolinski-czlonek-zarzadu-csm-kurmanbek-salijewicz-bakijew-papierak-lak.html>

18 XII 2010 rozpoczynają się prewencyjne aresztowania aktywistów z mniejszych miast. Są to głównie uczestnicy protestów w 2006 roku. Sam przebieg demonstracji zdaje się być niekontrolowany przez opozycję. Nie ma przygotowanych tekstów, nie ma przygotowanego scenariusza, kandydaci i sztaby kandydatów nie skoordynowali tego wydarzenia.

Już w trakcie tragicznej nocy 19 XII okazuje się, że rozgonienie demonstracji było spowodowane przez współpracowników spec-służb, którzy na rozkaz wybili szyby w drzwiach domu rządowego.

Wydarzenia, które rozpoczynają się w nocy 19 XII sprawiają wrażenie zaplanowanych. Aresztowania nie obejmują tylko uczestników demonstracji. Wiadomości napływające z Białorusi wskazują także, na wyławianie i identyfikowanie właścicieli numerów telefonów komórkowych, które były zarejestrowane przez stacje bazowe rozlokowane wokół Placu Niepodległości.

Więzienie na Akrescinie na kilka dni przed wyborami jest odcięte od reszty miasta. Okoliczni mieszkańcy są legitymowani w drodze do domu. Nikt, kto nie był zameldowany domach okalających zakład karny nie może podejść w jego okolicę. W aresztowaniach władze nie cofają się nawet przed zatrzymywaniem uczestników spontanicznych akcji solidarności, które mają miejsce przy bramie więzienia i wokół jego murów. Główna grupa opozycyjnych kandydatów jest przetrzymywana i przesłuchiwana (dwójka kandydatów została zbita: Andrei Sannikau i Uładzimir Nieklajeu). Dopiero po siedmiu dniach od zatrzymania (27 XII 2010) władze dopuściły do spotkania prawnika z Uładzimirem Nieklaevem.

## Podsumowanie

Unia Europejska jest w bardzo delikatnej sytuacji. Nie dysponując praktycznymi środkami nacisku na Białoruś musi w sposób mocny zaprezentować swoje stanowisko wobec wydarzeń na Białorusi. Od tego zależy nie tylko wiarygodność UE jako organizacji pretendującej do miana lidera politycznego, ale także reakcja UE będzie sumą reakcji państw członkowskich.

Polska jako jeden z pierwszych krajów zakomunikowała zwiększenie pomocy dla społeczeństwa obywatelskiego na Białorusi (z 20 mln PLN do 40 mln PLN) niezmiernie ważnym jest, aby środki te zostały wykorzystane mądrze.

Zwiększenie środków na Program Kalinowskiego zapewniający możliwość studiowania w Polsce studentom relegowanym z uczelni białoruskich jest oczywiście ważna. Należy się jednak zastanowić, czy program, którego skutkiem jest długoterminowa emigracja zdolnych młodych ludzi z Białorusi nie powinien być w jakimś stopniu ograniczony i np. zawierać zobowiązanie, że po zakończeniu studiów powinni wrócić do kraju?

Niezmiernie ważne jest, aby oburzenie na centralne władze białoruskie nie zakończyło się wspieraniem tylko inicjatyw, jawnie i bezpośrednio skierowanych na organizacje pozarządowe na Białorusi o charakterze opozycyjnym. Doprowadzić to może do zamrożenia/zakończenia wielu dobrych projektów odbywających się na pograniczu Polsko-Białoruskim i włączających władze obwodowe i regionalne.

Polska nie może rezygnować ze wspierania działań skierowanych na umacnianie sektora małych i średnich przedsiębiorstw, nawet jeśli projekty zakładają współdziałanie z przedstawicielami władz lokalnych.

Należy jak najszybciej doprowadzić do uproszczenia i zwiększenia dostępności środków Unii Europejskiej dla organizacji białoruskich (zarejestrowanych i niezarejestrowanych lub też zdelegalizowanych przez białoruskie władze). Żadne organizacje pozarządowe nie tylko na Białorusi nie mogą pozwolić sobie na oczekiwanie na decyzje grantowe przez wiele miesięcy.

W wyniku aresztowań „powyborczych” w Białoruskich więzieniach znalazło się ponad 600 osób. W większości będą skazane albo na kary grzywny albo na 10 do 15 dni aresztu za udział w „chuligaństwie” lub „niesankcjonowanych demonstracjach”. Unia Europejska musi zdefiniować pojęcie więźnia politycznego w taki sposób, aby władze białoruskie nie mogły wypierać się obecności w więzieniach lub aresztach osób zatrzymanych w wyniku udziału w wydarzeniach o charakterze politycznym.

Sankcją o charakterze psychologicznym może stać się zakaz wjazdu nie dla najwyższych przedstawicieli Białorusi ale dla grupy osób, które w sposób bezkrytyczny wypełniały polityczne zamówienie i sprzeniewierzały się swojej funkcji: sędziów, prokuratorów, milicjantów, funkcjonariuszy KGB prowadzących przeszukania i konfiskaty, członkom lokalnych komisji wyborczych, rektorom i dziekanom odpowiedzialnym za relegowanie studentów. Te sankcje mogą być wprowadzone na całym obszarze Schengen, ale także Polska uznać dane osoby jako niepożądane niezależnie od ustaleń wewnątrzunijnych<sup>7</sup>. Polska może zabiegać o wprowadzenie takich regulacji przez inne państwa.

Koordinacja działań na szczeblu międzynarodowym jest niezmiernie ważna. Oczywiście izolowanie Białorusi nic nie zmieni, jednak państwa UE powinny być bardziej elastyczne w reagowaniu na kryzysy. Przyjęcie Siergieja Martynowa, Szefa MSZ RB przez władze Włoch jasno pokazuje, że koordynacja między państwami UE musi zostać wzmocniona.

---

<sup>7</sup> Taką możliwość daje artykuł 21 Ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o cudzoziemcach **Dz.U.06.234.1694**

### Center for International Relations

The CIR is an independent, non-governmental think-tank, dedicated to the study of international relations and those foreign policy issues, which are of crucial importance to Poland, Europe and transatlantic relations. CIR carries out its own research projects, prepares reports and analyses and participates in international projects in cooperation with similar institutions in several countries. The center's activities are analytical and educational in character. Since it was founded in 1996, the CIR has become an influential forum for foreign policy analysis and debate, involving leading politicians, diplomats, civil servants, local government officials, businessmen, journalists, students and representatives of other NGOs.

**Our goals are:**

- to strengthen Polish foreign policy and to deepen the knowledge of international relations in Polish society,
- to deepen the understanding of the aims of Polish foreign policy among the political, diplomatic and journalist elites in other countries as well as to make Polish leaders aware of the foreign policy objectives of other countries.
- to influence the most important elements of the foreign policy debate in Poland and abroad

CIR's President and Founder is Ambassador Janusz Reiter.



**CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH**  
**CENTER FOR INTERNATIONAL RELATIONS**

**ul. Emilii Plater 25**  
**00-688 WARSZAWA**  
**tel: (+48 22) 646 52 67, 646 52 68**  
**fax: (+48 22) 646 52 58**  
**e-mail: [info@csm.org.pl](mailto:info@csm.org.pl)**  
**[www.csm.org.pl](http://www.csm.org.pl)**